SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH
W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
Obrońca Sądowy

ROK IV. LUTY 1930 R. Nr. 2.

W A R S Z A W A

SPIS RZECZY.

PRENUMERATA

łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	. . . . . .	12.— zł.
Półrocznie	. . . . .	6.— „
Kwartalnie	. . . . .	3.— „

Cena numeru zł. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . . . 100.— zł.

1/2 str.	50.— zł.	1/8 str.	12.50 „
1/4 „	25.— „	1/16 „	6 25 „

Redaktor **Wincenty Łaski,** Obrońca Sądowy.

Wydawca: Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 58-95. Godz. przyjęć 5-6.

Druk. Polskiej Macierzy Szkolnej. Warszawa, Traugutta 3.

ROK IV. LUTY Nr. 2

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

W. Korab.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Wielkie słowo tak często przez jednostki, grupy, narody całego świata wymawiane — sprawiedliwość, marzenie idealisty, pobożne pragnienie przeciętnego poczciwca, wołanie pokrzywdzonego, argument agitatora, czy trybuna; słowo to słyszy się ciągle, wymawiają go wszystkie usta: gdzież ta sprawiedliwość, podobno jest, nawet bywa widzialną w pewnych momentach ekstazy — odchodzi jednak szybko, by ustąpić miejsca innym.

Ileż to dziesiątków lat naprzykład naród polski domagał się tej sprawiedliwości, będąc jako naród praw swych pozbawiony, ileż to daniny krwi i mienia złożyliśmy na ołtarzu ojczyzny, domagając się przywrócenia tego prawa, przez najeźdźców pogwałconego. Przyszła sprawiedliwość, stał się cud i tylko cud, rozbito odwieczne kajdany. Niewolnik wczoraj — dziś wolny, samodzielny, stanowiący o sobie naród — sprawiedliwość odeszła, ustępując miejsca innym.

Zdawałoby się, że zarządcy narodu, wczoraj jeszcze niewolnicy pamiętać będą to wczoraj przy odbudowie powstającego do życia suwerennego państwa i uszanują prawa jego obywateli, nie krzywdząc nikogo. Takby się zdawało, gdyż tak być powinno, a czy tak jest, niechaj powiedzą sprawiedliwi po zaznajomieniu się z poniżej zamieszczonymi faktami.

Prawodawstwo, jak wiemy, spoczywa w rękach prawników, u nas panów, legitymujących się świadectwami ukoń-

czenia wydziału prawnego Uniwerstytetu, inna droga nabycia znajomości prawa według dzisiejszych pojęć nie istnieje. Otóż panowie ci, grupa w Polsce bardzo liczna i na czoło narodu we wszystkich dziedzinach życia jego wysunięta, władzę zwierzchnią sprawująca, przedewszystkiem tworzą dla odbudującej się Polski nowe prawa, przerabiają, poprawiają i uzupełniają stare, regulują życie i wprowadzają na nowe tory pod warunkiem, zrozumiałym w pojęciach prawnych wszystkich narodów, poszanowania praw nabytych i rzeczywiście w niektórych gałęziach życia naszego tam, gdzie prawodawca prawnik nie jest osobiście zainteresowany, poszanowanie praw nabytych najzupełniej uzgodniono z prawami nowemi. Gorzej jest natomiast tam, gdzie tenże prawnik ma własny interes, tu już poszanowanie praw nabytych maleje, niknie, interes własny bierze górę, prawa obowiązujące albo się zupełnie przekreśla i tworzy nowe, anulując prawa nabyte, albo się je opacznie komentuje, przyginając do własnych interesów.

Pisząc niniejsze mam na myśli jedyny pokrzywdzony wolny zawód w Polsce — korporację obrońców sądowych, a dlatego tylko pokrzywdzony, że stanowiący konkurencyjną instytucję dla prawników dyplomowanych bez różnicy w jakiej dziedzinie pracują. Nie będę uzasadniać powyższego twierdzenia w szczegółach, wszyscy bowiem ci, którzy czytają miesięcznik „Sąd i Obrona", doskonale wiedzą, że twierdzenie moje jest słuszne i najzupełniej zrozumałe, dziwnem tylko ono wydać się może marzycielowi-idealiście, który będzie powątpiewał w możliwość, że wczorajszy niewolnik dzisiaj już drugiemu nakłada kajdany niewoli, dlatego tylko, że jego osobisty interes tego się domaga. — Ażeby więc i marzyciel-idealista i przeciętny poczciwiec nie mieli żadnej pod tym względem wątpliwości, pokrótce twierdzenie moje uzasadnię i faktami udowodnię.

Korporacja obrońców w Polsce jest starszą od adwokatury, korzystała z praw jej przysługujących w pełni przed i po rozbiorze, a ostatnio na podstawie praw wydanych przez zaborców przy ostatniej reformie (mówię o b. zaborze rosyj-

skim), dzisiejszy obrońca nosił tytuł adwokata okręgowego (czastnyj powierennyj), dzisiejszy adwokat — adwokata przysięgłego (prysiażnyj powierennyj), pierwszy miał prawo zastępstwa stron w sprawach cywilnych przed Sądami, które mianowały go obrońcą przy swoim Sądzie, to jest przy zjazdach Sędziów Pokoju, Sądach Okręgowych i Apelacyjnych, bardzo często przy kilku jednocześnie Sądach, z prawem podawania kasacji i obrony przed Sądem Kasacyjnym i kwestję tych praw regulowało prawo o ustroju sądownictwa, art. 406[1] do 406[19], w sprawach zaś karnych przed wszystkimi Sądami państwa, art. 44 i 565 procedury karnej. Prawo więc adwokata okręgowego najzupełniej określone. Adwokat przysięgły zaś korzystał z prawa zastępowania stron przed wszystkimi Sądami państwa, art. od 383 do 405 prawa o ustroju sądownictwa.

Jak powiedziałem, w odrodzonej Polsce jej prawodawcą stał się siłą rzeczy prawnik dyplomowany, prawnicy ci stanowią dziś oddzielny, liczebnie wielki i ze względu na władzę uprzywilejowany stan, rodzinę ściśle związaną interesami wspólnemi i nadanemi sobie przywilejami. Ostoją tej rodziny jest adwokatura, do której garnie się każdy prawnik, stąd on ma otwartę drogę do różnych stanowisk naturalnie czołowych we wszystkich dziedzinach życia państwa i tu powraca. — Adwokatura więc, jako ten główny punkt oparcia dla prawnika jest otoczona szczególną opieką — przez wszystkie czynniki w interesie własnym i dla niej to tworzy się jaknajwiększe pole działania, dla niej tworzy się przymus, monopol adwokacki, synekury, formalną pańszczyznę przez ograniczanie praw innym, wszelką zaś, chociażby najdrobniejszą konkurencję usuwa, z przyczyn czysto osobistej, kieszeniowej natury, ten bowiem, co dziś stanowi, jutro z tych postanowień korzysta. To też od chwili odrodzenia państwa Polskiego akwokatura okręgowa, prawnicy niedyplomowani, ta konkurencja zawodowa dla adwokatów przysięgłych-dyplomowanych, musiała paść ofiarą ograniczeń bez względu na obowiązek poszanowania praw nabytych, i już w pierwszych zarządzeniach władz rodzimych spotykamy odjęcie adwoka-

tom okręgowym prawa wnoszenia kasacji w sprawach cywilnych i bronienia takowych przed Sądem Najwyższym. Art. 13 przep. przech. do U. P. C., nie zawiera żadnego umotywowania takiego ograniczenia, dość, że tak chce prawodawca i na tem koniec.

Na dzień przed otwarciem pierwszego Sejmu, w powodzi dekretów wydanych w tym dniu, w celu łatwo zrozumiałym, pojawił się „tymczasowy" dekret Nr. 205/19 Dz. Ust. Nr. 15, którym istnienie korporacji w dziedzinie spraw cywilnych się „reguluje". Autor tego dekretu, podpisanego przez ówczesnego Ministra Sprawiedliwości i Naczelnika Państwa, obecnie adwokat rozprawia się z korporacją krótko i węzłowato, ujmuje całe prawo w 7 paragrafów, jakby siedem grzechów głównych, lub cnót chrześćjańskich, odbiera tytuł adwokata, nadając — obrońcy, dzieli korporację na dwie grupy (sposób niezawodny o ile chodzi o powaśnienie i osłabienie korporacji), przyłącza do dekretu Nr. 75/18 o adwokatach, jeśli chodzi o karę i odpowiedzialność i dekretem tym, napisanym stylem telegraficznym, ogólnikowym uchyla prawo o „czastnych powiernnych" art. 406[1] do 406[19]. Dekret ten bowiem nie liczy się z prawem nabytem i dając zupełną dowolność potwierdzenia takowego pozbawia tytułu adwokata (konkurencji), nadaje niczem nieusprawiedliwiony i niezgodny z rzeczywistością tytuł obrońcy przy Sądach Pokoju, a wszystko to przez nieznajomość i niezrozumienie prawa poprzedniego, a przedewszystkiem przez potrzebę, ze względu na interesy adwokatów, zepchnięcia na plan ostatni, wprost poniżenia tej instytucji obrończej (również cel chybiony, obrońcy bowiem utrzymali się w oczach społeczeństwa na poprzedniej pozycji).

Podobne zarządzenia spotykamy i w innych dziedzinach wymiaru sprawiedliwości.

Nie na tem jednak koniec. Prawodawstwo nasze pod względem ilości różnych ustaw, dekretów i rozporządzeń bardzo obszerne, nie zapomina i o korporacji obrońców. W artykule bowiem 85 ustawy wojskowej obrońców wyrzuca

poza nawias Sądu, może tam bronić szewc, krawiec, robotnik, analfabeta zupełny, czy połowiczny, byleby nie obrońca.

Za przykładem instytucji sądowych idą instytucje administracyjne i inne, te tworzą swoich „doradców" niedopuszczając obrońcy, słowem na każdym kroku ograniczenia praw nabytych, wbrew pojęciu prawa i sprawiedliwości, dlatego tylko, że to idzie po lińji interesów kieszeniowych prawników dyplomowanych.

Koroną jednak tych wszystkich ograniczeń w stosunku do obrońców z b. zaboru rosyjskiego są ostatnie zarządzenia i komentarze K. P. K., o którym się tyle czytało i pisało, w art. 86 oddaje działanie przed Sądami w imieniu stron, bez zastrzeżeń wyłącznie w ręce adwokatury dyplomowanej, w przepisach zaś przechodnich do K. P. K. w art. 14 aprobuje nabyte w dożywotnie prawa obrońców, więcej nawet w art. 15 tychże przepisów najniepotrzebniej zezwala na tworzenie nowych obrońców, art. zaś 41 tychże przepisów widocznie dla uproszczenia wymiaru sprawiedliwości przewiduje w sprawach, w których zapadają wyroki karzące do 3-ch dni aresztu i 150 zł. grzywny tylko kasację od wyroku Sądu Grodzkiego wprost do Sądu Najwyższego.

Zdawałoby się więc, że prawo pod tym względem jest jasne. Obrońca zachował prawa swe nabyte, nadane mu ostatnio przez art. 44 i 565 U. P. K. zastąpione przez K. P. K., ma więc prawo stawania i obrony przed wszystkimi Sądami Karnemi, jak dotąd i z praw tych nadal korzysta.

Tak zrozumieli obrońcy, tak zrozumiały Sądy i do obecnej chwili praw tych nikt nie kwestjonował, aliści znaleźli się nowi uczeni prawnicy, piastujący czołowe stanowiska, którym takie postawienie kwestji nie konwenjowało i sprawę udziału obrońców w Sądach Karnych momentalnie i ostatecznie przesądzili. Zdaniem tych uczonych obrońca niema prawa bronić spraw karnych, jak dotąd we wszystkich Sądach, a tylko w tych, w których broni spraw cywilnych. — Dlaczego? — Bo tak mówi, zdaniem tych panów, tymczasowy dekret o obrońcach Nr. 205, wydany w 1919 r. To nic, że

dekret ten jest tymczasowy, przeciwny zasadniczemu, obowiązującemu do tego czasu prawu, anulujący prawa nabyte, przeciwny konstytucji i przez Sejm dotąd nie potwierdzony, jak również, że dekret ten zastępuje i uchyla **tylko art. 406^{1} do 406^{19} prawa o ustroju sądownictwa cywilnego, a nie karnego**; że prawo o obrońcach (czastnych powierennych) jest ujęte procedurą karną U. P. K. art. 44 i 565, który wyraźnie i narówni z adwokaturą nadaje obrońcom, jako egzaminowanym prawnikom-praktykom prawa zawodowego prowadzenia spraw karnych we wszystkich Sądach nie wyłączając Kasacyjnych, że zezwolenie nadane temiż artykułami osobom postronnym jest oddzielne, z obrońcami nie połączone i co do osób prywatnych warunkowe; że ustanawiając art. 41 przepisów przechodnich prawodawca miał na uwadze właśnie obrońcę pracującego, jako obrońca w Sądach Grodzkich, co daje możność za pośrednictwem tego obrońcy w związku z art. 14 przepisów przechodnich odwołania się w trybie kasacyjnym; że obrońcy od wprowadzenia U. P. K. korzystali z przyznanych im praw w dziedzinie procesów karnych bez przerwy, więcej — w ciągu 12 lat istnienia sądownictwa polskiego, jak również 10 lat istnienia dekretu 205/19. Wszystko to dla tych naszych komentatorów prawa jest bez znaczenia, im wystarcza ich specyficzny pogląd na daną kwestję, a ponieważ w ich rękach jest siła, a dla adwokatury jest to interes, eo ipso interes dla nich, gdyż każdy z nich, jak powiedziałem, liczy się z możliwością powrotu do „rodziny", do tego głównego basenu, z którego dopływ i odpływ sił prawniczych jest stały, więc tak, a nie inaczej być musi. Skoro obcięto obrońcom już ręce i nogi, dlaczegóżby nie uciąć i głowy, bezkształtny tułów wyrzuci się przy sposobności do śmietnika i na tem koniec istnienia korporacji obrońców w Polsce.

I cóż wy na to panowie prawnicy? — zapytuję was słowami waszych kolegów adw. Strzębosza i Szyffa zwróconemi do Sędziów rosyjskich w pamiętnym dniu samorzutnego wprowadzenia języka polskiego, przez garść sędziów gminnych polaków do ówczesnych sądów rosyjskich. Milczycie —

jak tamci. — Wszystko w porządku — poszanowanie praw nabytych przez wolny zawód nie istnieje o ile chodzi o wasze interesy, bo o ile nie jesteście zainteresowani (ustawy o dentystach, aptekarzach, weterynarzach, mierniczych, nawet felczerach) nietylko prawa nabyte szanujecie, ale je rozszerzacie.

W sprawie korporacji obrońców, ograniczenia ich praw i krzywd stąd wypływających nietylko dla tychże, w liczbie z górą 500 ich rodzin lecz i setek tysięcy biednego społeczństwa, które obrońcy zastępują, korporacja w ciągu istnienia państwa Polskiego — złożyła całe tomy memorjałów, skarg, projektów ustaw, regulujących kwestję korporacji obrońców, do Sejmu, Senatu, wszystkich władz, ugrupowań politycznych, lecz bez żadnej, jak dotąd, odpowiedzi, delegacjom zaś zawsze przyrzekano załatwienie pomyślne, przyznawano słuszność i na tem, jak dotąd, się kończyło. Dla ilustracji przytaczamy ostatnie zarządzenie władz i wystąpienie korporacji. Czy jednak na tem się skończy? Nie, obrońca praw swoich słusznych będzie bronić do ostatka, bronić tych praw będzie i społeczeństwo, pokrzywdzone takiem zarządzeniem, bronić ich także winien sumienny i sprawiedliwy prawnik i prawodawca, inaczej wystawiłby świadectwo, że w Polsce sprawiedliwości niema, ustąpiła miejsca innym czynnikom, że sprawiedliwość dostosowuje się do interesów cudzych, że sprawiedliwość to nieziszczalne marzenie idealisty, czy też pobożne życzenie przeciętnego poczciwca. — Zobaczymy!

MEMORJAŁ
DO PANA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Zarząd Główny Zrzeszenia Obrońców Sądowych na zasadzie art. 1 statutu Zrzeszenia, ma zaszczyt przedstawić do decyzji Pana Ministra memorjał treści następującej:

Jak stwierdzają załączone dokumenty, Sąd Okręgowy w Łodzi postanowił nie dopuścić do obrony obrońcę Ogińskiego, a Sąd Okręgowy w Kielcach obrońcę Kulaka, w spra-

wach karnych, rozpatrywanych przez Sądy Okręgowe — jako pierwsze instancje, dlatego, że obrońcy Ogiński i Kulaka nie mają prawa prowadzenia spraw cywilnych w Sądach Okręgowych — jako pierwszej instancji; mamy więc nowy zamach na i tak już ograniczone do zera, nabyte prawa obrońców, w postaci pozbawienia tychże prawa obrony w sprawach karnych przed Sądami Okręgowemi, Apelacyjnemi i Najwyższym.

Zamach ten jest zdaje się ostatecznym czynem, niweczącym istnienie korporacji obrońców, dzisiejsze bowiem ograniczenie praw tej korporacji stwarza kreaturę obrońcy, który przy takich ograniczeniach ani egzystować, ani żadnej korzyści społeczeństwu przynieśćby nie mógł.

Świat cały szanuje prawa nabyte, tak raczył wypowiedzieć się i Pan Minister, tak prawodawca polski postanowił w stosunku do innych dyplomowanych wolnych zawodów, zwiększając im nawet prawa nabyte (technicy, dentyści, miernicy i t. d. nawet felczerzy) tylko obrońcy od pierwszej chwili powstania państwa Polskiego tracą stopniowo nabyte od wieku prawa w swoim zawodzie. I tak:

Reforma sądownictwa w 76 roku art. 406[1] do 406[19] organizacji sądownictwa rosyjskiego stwarzała jeden typ obrońcy (czastnyj powierennyj) i dawała temuż prawo zastępstwa stron w sprawach cywilnych przed sądami, którym dany opłacał świadectwa, we wszystkich instancjach nie wyłączając kasacji, w sprawach zaś karnych przed wszystkiemi sądami cywilnemi i wojskowemi całego państwa.

Polski prawodawca przedewszystkiem odjął prawa kasacji w sprawach cywilnych (przepisy przechodnie do U.P.C.), nie dopuszcza do sądów wojskowych (art. 91 Post. Kar. Wojsk.), usuwa z Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z Sądów Pracy (art. 26 Kod. Pr.), a obecnie już i z Sądów Karnych.

Nikt nie uwierzy, ażeby wszystkie te ograniczenia były podyktowane troską o dobro społeczne, praktyka bowiem najdokładniej wykazuje, że obrońcy obowiązki swe tak pod względem etycznym, jak i zawodowym wykonywują ponad wszelkie oczekiwania i dzięki temu mają w społeczeństwie

jak i sądownictwie jaknajlepszą opinję i stosunkowo może największe zaufanie.

Dlaczego więc wbrew zasadniczemu prawu, wbrew poczuciu sprawiedliwości — instytucja ta, jak powiedzieliśmy od zarania istnienia państwa Polskiego, jest ograniczana, prześladowana i krzywdzona? odpowiedź znana jest wszystkim — dziać się tak jednak nie powinno, gdyż wszystko co w tej materji uczyniono nietylko prawnik ale i laik doskonale pojmuje, iż popełniono bezprawie, czem się bowiem tłumaczy pozbawienie obrońców prawa podawania kasacji w sprawach cywilnych, bronionych przez tychże w instytucjach merytorycznych, czy był do tego jakiś powód, wskazujący na nieudolność obrońcy, nieznajomość prawa? — Nie. Czy piszący dekret Nr. 205 z 1919 r. o obrońcach (adwokat galicyjski) miał chociażby ogólne pojęcie o pracach, prawach i wartości tej od wieków istniejącej instytucji, czy podział na dwie kategorje ma jakiekolwiekbądź prawne, czy historyczne uzasadnienie, czy ograniczenie praw obrońców i dowolne przekreślenie praw przez nich nabytych, oparte zostało na jakimkolwiek prawie, nie — przeciwnie, dekret Nr. 205/19 uchylił prawo rosyjskie art. 406^{1} do 406^{19}, niwecząc zasadę poszanowania praw nabytych, w całym świecie szanowanych. Czy prawodawca tworzący Sądy Pracy, Sądy wybitnie ludowe, zastępujące Sądy Grodzkie, usuwając z tych Sądów obrońcę, umotywował te ograniczenia, uzasadnieniami prawnemi, czy potrzebami życia? Czy wreszcie owe ograniczenia, zmierzające do usunięcia obrońców z Sądów Karnych, opierają się na prawie i mają chociażby pozornie logiczne uzasadnienie? — nie, po stokroć nie. — O ile chodzi o dobro społeczne, poszanowanie prawa i wogóle sprawiedliwości, to praw nabytych w praworządnem państwie samowolnie i bez przyczyny nie przekreśla się, bo nielogicznem jest twierdzenie, że dekret Nr. 205/1919, a w związku z nim i dekret 75/1918, uchylił art. 44 i 565 U. P. K. w stosunku do obrońców, dekret ten bowiem uchylił tylko prawo rosyjskie organizacji sądowej w stosunku do obrońców i stał się tymczasem nowem prawem o organizacji korporacji obrońców,

że parodją sprawiedliwości byłoby twierdzenie, iż obrońcy w ciągu ostatnich 10 lat (1919 do 1929) bezprawnie byli dopuszczani do zastępowania i działania w imieniu stron we wszystkich instancjach Sądów Karnych, nie wyłączając Sądu Najwyższego, a Sądy wykonywały przy udziale i na wnioski obrońców, osób prawnie niedopuszczalnych, stwarzając nieprawomocność tysięcy takich wyroków i że dzięki dekretowi Nr. 205/1919, obrońca był pozbawiony nawet praw zwykłego obywatela państwa Polskiego. Obywatel bowiem poza obrońcami zawodowymi miał prawo zastępowania stron w procesie karnym przed wszystkiemi sądami, zgodnie z art. 44 i 565 U. P. K. do 1 lipca 1929 r. t. j. do wprowadzenia K. P. K., dekret ten bowiem zwykłego obywatela nie dotyczył, obrońca zaś dlatego tylko, że był poza obywatelem polskim obrońcą, praw tych został przez dekret 205 pozbawiony jeszcze w 1919 roku.

Wreszcie art. 14 przepisów przechodnich do K. P. K. pytanie to ostatecznie wyjaśnia — mówi bowiem tak, jak niejednokrotnie Pan Minister raczył powiedzieć, że prawa nabyte muszą być uszanowane.

Do Pana Ministra więc, jako Pierwszego Strażnika prawa i sprawiedliwości, zwracamy się z gorącą prośbą, aby raczył wejrzeć w tragiczne położenie obrońcy polskiego, przywrócić mu niesłusznie odjęte, a nabyte wiekową pracą prawa i zabezpieczyć go na przyszłość od dowolnego komentowania praw mu przysługujących.

W wielu kulturalnych państwach zachodu, jak Francja, Anglja, Belgja, Szwajcarja i inne, pomimo większego uświadomienia społecznego i proporcjonalnie większej liczby prawników dyplomowanych, instytucje obrońców sądowych (mówimy ogólnie) istnieją o prawach daleko obszerniejszych jak u nas i praw tych nikt nie waży się kwestjonować i u nas więc prawo pracy obrońców na zasadzie praw nabytych w jesieni istnienia tej, śmiało powiemy, zasłużonej społeczeństwu instytucji winno być uszanowane — o co niniejszem prosimy.

Prezes: (—) W. Łaski

Sekretarz, Czł. Zarz. Gł. Z. O. S.: (—) J. Zwoliński.

MEMORJAŁ
DO PANA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Na zasadzie art. 1 statutu Zrzeszenia Obrońców Sądowych w Polsce, Zarząd Główny Z. O. S. ma zaszczyt złożyć Panu Ministrowi memorjał treści następującej:

Jeszcze przed wprowadzeniem k. p. k. osobnicy, którym istnienie korporacji obrońców w Polsce sen spędzało z powiek, głosili, iż z chwilą wprowadzenia k. p. k. korporacja obrońców ostatecznie przestanie istnieć, tymczasem przepisy przechodnie do k. p. k. art. 14, licząc się z obowiązującem w całym świecie poszanowaniem praw nabytych, prawa te obrońcom całkowicie zabezpieczyły. Niezadowoleni takiem załatwieniem sprawy przeciwnicy obrońców, rekrutujący się przeważnie z adwokatów bez praktyki i kandydatów do adwokatury, uważali za wskazane rozpocząć agitację w celu utrącenia obrońców przez przewrotne komentowanie obowiązujących dawniej i obecnie praw, dotyczących obrońców, rezultatem czego było pojawienie się okólników, w niektórych okręgach sądowych, odmawiających praw nabytych obrońcom i ograniczających takowe.

Zniewoleni powyższem złożyliśmy Panu Ministrowi załączony przy niniejszem w odpisie memorjał, uzyskując zapewnienie Pana Ministra, iż te niesłuszne zarządzenia usunięte zostaną i taką właśnie dyspozycję otrzymał właściwy referat. W tymże czasie z powodu takichże knowań Sąd Najwyższy na zasadzie art. 41 Ustawy o Sądach Powszechnych postanowił rozstrzygnąć w drodze komentowania prawa toż samo pytanie i wyznaczył termin rozpatrzenia takowego na dzień 17 stycznia r. b. w pełnym komplecie Izby 2-ej i po całodziennych naradach postanowił zdecydowanie tej kwestji odroczyć. Referat Personalny Ministerstwa Sprawiedliwości, aczkolwiek miał do załatwienia tylko administracyjne zarządzenia poszczególnych Sądów, wstrzymał zdecydowanie tej sprawy wogóle, stojąc właśnie na gruncie art. 41 Ustawy o Sądach Powszechnych, tymczasem Wydział Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości

z tem prawnem załatwieniem sprawy się nie liczył i w okólniku, przy niniejszem w odpisie załączonym, nie czekając na wypowiedzenie się jedynej, władnej do komentowania prawa instytucji t. j. Sądu Najwyższego, wydał okólnik interpretujący obowiązujące prawa na niekorzyść obrońców, pozbawiając ich praw nabytych do bronienia spraw karnych przed wszystkiemi Sądami Karnemi, wyłączając Grodzkie i Wydziały Odwoławcze.

Takie zarządzenie Ministerstwa jest niezgodne z prawem i krzywdzące korporację obrońców, wobec czego i na zasadzie odnośnego prawa, które mieliśmy zaszczyt w memorjale przytoczyć, niniejszem zwracamy się z prośbą do **Pana Ministra**, ażeby raczył odwołać okólnik, o którym mowa, jako niezgodny z prawem i krzywdzący korporację obrońców w Polsce, wydany przed wypowiedzeniem się Sądu Najwyższego.

Prezes: (—) W. Łaski

Sekretarz, Czł. Zarz. Gł. Z. O. S.: (—) J. Zwoliński.

MEMORJAŁ
DO PANA MARSZAŁKA SEJMU.

Na zasadzie art. 1 statutu Zrzeszenia Obrońców Sądowych w Polsce mamy zaszczyt w dalszym ciągu przedstawić Sejmowi na ręce Pana Marszałka odpisy, złożonych Panu Ministrowi Sprawiedliwości, w związku z dalszemi ograniczeniami korporacji obrończej memorjałów i chociaż składane w ciągu całego czasu istnienia Sejmu przez korporację obrońców memorjały, prośby, zażalenia, projekty i t. d., dotyczące ustroju i krzywd wyrządzonych najstarszej w Polsce korporacji obrończej przez ograniczanie praw takowej, praw nabytych, w całym świecie szanowanych, Sejm dotąd lokował w koszu, z przyczyn czy to natury formalnej, czy też innej, nam nieznanej, to jednak ze względu na nieposzanowanie prawa i wypływającej stąd krzywdy nietylko dla

korporacji obrońców, lecz i społeczeństwa, nizin jego, bronionych przeważnie przez członków korporacji obrońców, składamy Panu Marszałkowi odpisy naszych protestów, z tem oświadczeniem, iż tworzenie monopolu obrończego i przymusu w tej dziedzinie na korzyść pewnej uprzywilejowanej kategorji ludzi w Polsce, inaczej nowej szlachty, obecnie nie karmazynowej, a dyplomowanej, no i pańszczyzny społecznej na korzyść tej szlachty, jest, chociażby wzorując się na ludach zachodu, nietylko niewskazane, a nawet niedopuszczalne, dlatego też w dalszym ciągu zwracamy się do **Sejmu**, jako jedynej Władzy w państwie i powołując się na bardzo obfity, przedłożony dotąd Sejmowi materjał, prosimy o usunięcie bezprawia i krzywd, systematycznie wyrządzanych mniejszym i słabszym, a do takich należy korporacja obrońców i lud przez nią broniony na korzyść uprzywilejowanych i dziś wszechwładnych.

Prezes: (—) W. Laski

Sekretarz, Czł. Zarz. Gł. Z. O. S.: (—) J. Zwoliński.

OKÓLNIK MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Do Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

I. W niektórych sądach grodzkich wprowadzono praktykę, że gdy w wypadkach przewidzianych w art. 88 k. p. k. wypadnie ustanowić obrońcę z urzędu, sąd grodzki zwraca się o to do Prezesa Sądu Okręgowego z powołaniem się na przepis art. 89 k. p. k. Praktyka ta jest przeciwną ustawie. Wyznaczenie obrońcy z urzędu na zasadzie art. 89 k. p. k. jest pod względem treści i formy „zarządzeniem", mają więc do niego zastosowanie przepisy art. 45 §§ 2 i 3 k. p. k. W myśl tych przepisów w sądach okręgowych wydaje zarządzenia prezes, jeżeli jednak sąd jest podzielony na wydziały, władny jest je wydawać przewodniczący wydziału ten więc władny jest ustanowić obrońcę. Wyjątkowo, a mia-

nowicie w wypadku przewidzianym w artykule 311 k. p. k. obrońcę z urzędu może wyznaczyć przewodniczący składu sądzącego. W sądach grodzkich zarządzenia wydaje sędzia grodzki, zaczem także ustanowienie obrońcy z urzędu na zasadzie art. 89. k. p. k. należy w postępowaniu przed sądem grodzkim do sędziego grodzkiego.

Natomiast w śledztwie nie wyznacza obrońcy z urzędu ani sędzia śledczy, ani sędzia grodzki, któremu śledztwo zlecone (art. 258 § 2 k. p. k.), lecz prezes sądu okręgowego. Wyznaczony przez Prezesa obrońca bierze udział nietylko w śledztwie, lecz także w dalszem postępowaniu, chyba że na jego miejsce będzie ustanowiony inny obrońca z wyboru oskarżonego lub urzędu. W szczególności, jeżeli śledztwo toczyło się u sędziego śledczego zamiejscowego, lub w sądzie grodzkim zamiejscowym, należy z chwilą, gdy sprawa przechodzi do stadjum rozpoznawczego w sądzie okręgowym, a mianowicie równocześnie z wyznaczeniem rozprawy głównej (art. 291 k. p. k.) wyznaczyć w miejsce obrońcy z urzędu zamiejscowego obrońcę, zamieszkałego w siedzibie sądu okręgowego (art. 93 k. p. k.).

Celem uniknięcia nadmiernej korespondencji pożądanem jest, aby Panowie Prokuratorzy, składając wniosek do Prezesa Sądu o zlecenie śledztwa sądowi grodzkiemu w sprawie, w której oskarżone są osoby wymienione w art. 88 k. p. k., zwracali uwagę na potrzebę ustanowienia obrońcy z urzędu dla oznaczonych imiennie osób na wypadek, gdyby te nie miały obrońcy z wyboru. Prezes, wydając zarządzenie na zasadzie art. 258 § 2 k. p. k. i kierując sprawę do sądu grodzkiego (§ 148 reg. kar.), wyznaczyłby odrazu obrońcę z urzędu z zastrzeżeniem, że obrona z urzędu ustaje w razie ustanowienia przez oskarżonego obrońcy z wyboru. W tym wypadku (art. 89 lit. a. — k. p. k.), a oczywiście także, gdyby śledztwa nie wszczęto prawomocnie (art. 262 — 264 k. p. k.) obrona z urzędu upada.

W razie kierowania sprawy do sędziego śledczego, którego wyznacza specjalnie prezes, również powyższy tryb jest najodpowiedniejszy.

Natomiast gdy sprawę kieruje prokurator do sędziego śledczego, oznaczonego, podziałem czynności, więc bez współdziałania Prezesa, rzeczą sędziego śledczego wyjednać zarządzenie Prezesa ustanawiając obrońcę z urzędu. Jeśli jednak w myśl podziału czynności jest kierowana do sędziego śledczego zamiejscowego, będzie przyśpieszeniem sprawy, jeżeli Prokurator, mający siedzibę w siedzibie sądu okręgowego, w krótkiej drodze wyjedna u Prezesa, ustanowienie obrońcy z urzędu i prześle je z aktami dochodzenia sędziemu śledczemu.

Oczywiście lokalne warunki urządzenia, jak odległość budynków mieszczących biura, mogą wymagać innych zarządzeń, niż zalecone powyżej. Wydadzą je Panowie Prezesi w porozumieniu — o ile chodzi o współdziałanie prokuratury — z Panami Prokuratorami.

II. Ze względu na przepis art. 45 § 2 k. p. k, że w sądach, podzielonych na wydziały zarządzenia zastrzeżone prezesowi sądu wydają przewodniczący wydziałów i gdy do kategorji zarządzeń należy także wyznaczenie obrońców z urzędu, choćby w śledztwie (art. 88, 89 k. p. k.), należy w podziale czynności (art. 52 i n. u. s. p.) przewidzieć, że ustanawianie obrońców z urzędu, gdy to jest konieczne **jeszcze przed wniesieniem aktu oskarżenia, należy** do Prezesa Sądu Okręgowego, a nie do przewodniczącego wydziału, do którego sprawa może wpłynąć w razie wniesienia aktu oskarżenia. Może to już wyniknąć a contrario z określenia w podziale czynności wydziałów karnych. Obciążenie przewodniczących wydziałów ustanawianiem obrońców z **urzędu w śledztwie** nie byłoby celowe i prowadziłoby do nierównomiernego obciążenia adwokatów obowiązkami obrończemi w śledztwie. Natomiast możliwe jest przekazanie w podziale czynności tego obowiązku przewodniczącemu (wiceprezesowi) **wydziału zamiejscowego** (art. 3 u. s. p.) co do sędziów śledczych w okręgu, na który rozciąga się kompetencja wydziału zamiejscowego i oddziału prokuratury przy wydziale zamiejscowym (§ 40 — 41 reg. prok.).

W powyższym zakresie jest możliwe przekazanie przewodniczącemu wydziału zamiejscowego czynności z art. 258 § 2 k. p. k.

III. W niektórych okręgach powstała wątpliwość, czy obrońcami z urzędu mogą być obrońcy sądowi i obrońcy przy sądach grodzkich (dekret z 8 lutego 1919 P. P. P. Nr. 15 poz. 205) tudzież obrońcy dla spraw karnych przewidziani w art. 15 i 16 przep. wprow. k. p. k.

Rozdział IV księgi I k. p. k. pod napisem „Obrońcy i pełnomocnicy" (art. 84 — 97) nie wymienia powyższych kategorji osób, jako uprawnionych w sprawach karnych. Tylko przepisy wprowadzające k. p. k., uprawnienia obrońcy im przyznają a mianowicie art. 14, 15 i 16 tych przepisów. Przepis art. 14 postanawia, że „prócz osób wymienionych w art. 88 k. p. k. obrońcami mogą być osoby, które są obrońcami na zasadzie przepisów dotychczasowych". Do tej kategorji należą też obrońcy sądowi i obrońcy przy sądach grodzkich ustanawiani na zasadzie dekretu z dnia 8 lutego 1919 roku Dz. P. P. P. Nr. 15, poz. 205). Zachowują oni prawa obrońców w zakresie dotychczasowym, zatem obrońcy przy sądach grodzkich mają prawo działać tylko przed sądami grodzkiemi i w wydziałach odwoławczych sądów okręgowych (art. 1 dekretu), obrońcy sądowi zaś — stosownie do ustanowienia — w sądach obręgowych i apelacyjnych (art. 4 dekretu). Również przewidziani art. 15 przep. wprow. k. p. k. obrońcy karni mogą działać tylko w sprawach karnych w sądach grodzkich i w sądzie okręgowym, jako drugiej instancji. Wszystkie te przejściowe kategorje obrońców **muszą jednak spełniać zadania obrończe tak, jak są one określone w nowym kodeksie postępowania karnego,** aczkolwiek tylko w sądach i postępowaniu, w którem są dopuszczani według przepisów dekretu z r. 1919 względnie według art. 16 przep. wprow. k. p. k. Przepisy wprowadzające k. p. k. nie zawierają bowiem odrębnych postanowień proceduralnych dla obrońców, wskazanych artykułami 14 — 16 tych przepisów, lecz jako „wprowadzające" nawiązują do postanowień kodeksu p. k., rozszerzając tylko zakres osób, powołanych do obrony poza sferą prze-

widzianą kodeksem, a mianowicie art. 86 k. p. k. (początek art. 14 przep. wprow. k. p. k.). Wszystkie więc przepisy art. 84 — 97 k. p. k. należy stosować odpowiednio do obrońców sądowych i przy sądach grodzkich oraz do obrońców z art. 15 k. p. k. o ile wogóle w danych sądach i sprawach (wydział odwoławczy) bronić mogą. Obrońców sądowych i przy sądach grodzkich można więc wyznaczyć obrońcami z urzędu, nietylko jak do czasu wejścia w życie k. p. k. w okręgach sądowych, określonych w art. 2 rozp. Prezydenta RP. z dnia 22 grudnia 1926 (Dz. U. R. Nr. 127 poz. 738), lecz także we wszystkich innych okręgach, w których są ustanowieni (b. dzielnica rosyjska). Wykładnia odmienna prowadziłaby do parodoksalnych konsekwencyj. Według art. 89 lit. a. k. p. k. obrońca z urzędu tylko wówczas ma być wyznaczony, jeżeli oskarżony nie ma obrońcy z wyboru. Obrońcą z wyboru może być według art. 14 przep. wprow. k. p. k. także obrońca sądowy lub przy sądzie grodzkim, zaczem ustawa uważa jego obronę za wystarczającą także w wypadku, gdy oskarżonym jest jedna z osób wymienionych w art. 88 k. p. k. Ten sam obrońca w tych samych wypadkach nie miałby jednak być odpowiedni jako obrońca z urzędu? Również obrońca sądowy lub przy sądzie grodzkim powołany z wyboru usuwałby obrońcę z urzędu adwokata, sędziego lub aplikanta, lecz nie mógłby sam być obrońcą z urzędu. Niema więc merytorycznych podstaw proceduralnych do wyłączenia obrońców sądowych i przy sądach grodzkich od obrony z urzędu, a przepisy wprowadzjące k. p. k. (art. 14), stanowiące ogólnie, że „obrońcami mogą być osoby...“ od tego obowiązku ich nie zwalniają jak to np. czyni k. p. k. w stosunku do profesorów i docentów prawa (art. 86 lit. b. i art. 93). Owszem z § 2 art. 93 wynika raczej intencja ustawodawcy rozszerzenia w miarę konieczności zakresu osób, jakie mogą bronić z urzędu, poza zakres obrońców z wyboru.

Stosując analogicznie przepis art. 93 k. p. k. należy przyjąć, że także obrońcę sądowego lub przy sądzie grodzkim można mianować z urzędu bez jego zgody tylko w miejscowości, gdzie sprawa się toczy.

Zaznaczyć należy, że w okręgu sądu okręgowego w Warszawie obrońcy sądowi i przy sądach grodzkich są już od dłuższego czasu czynni jako obrońcy z urzędu, spełniając ochoczo te obowiązki, zaszczytnie podnosząc powagę zawodu.

Natomiast nie można dopuszczać obrońców sądowych i przy sądach grodzkich ani w charakterze obrońców z wyboru, ani w charakterze obrońców z urzędu do czynności w sądach, w których wogóle bronić nie mają prawa. Obrońca przy sądzie grodzkim może więc w sądzie okręgowym działać tylko w sprawach odwoławczych od orzeczeń sądów grodzkich. Nie obowiązują bowiem już przepisy art. 44 i 565 u. p. k. 1864, zezwalające na objęcie obrony także „innym osobom, którym prawo nie zabrania prowadzenia cudzych spraw".

Pismo niniejsze otrzymują zarówno Panowie Sędziowie, Prezesi Sądów Apelacyjnych, jak i Panowie Prokuratorzy tych sądów z prośbą o podanie do wiadomości właściwym sądom i prokuratorom.

Minister (—) Sieczkowski, Podsekretarz Stanu.

UCHWAŁA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Dnia 1 lutego 1930. Obecni: Przewodniczący: Pierwszy Prezes S. N. L. Supiński. Prezesi S. N.: W. de Michelis, Dr. E. St. Rappaport, K. Angerman, St. Giżycki, J. Jamontt, Br. Wisznicki, Sędziowie S. N.: St. Bogucki, J. Bonisławski, Cz. Zaorski, Dr. Br. Krzyżanowski, St. Zaleski, K. Berezowski, Dr. Wł. Sokalski, J. Dembiński, B. Korsak, E. Lorenz, St. Wyrobek, M. Ostrowski, P. Leśniowski, St. Frycz, Dr. J. Rogalski, St. Zaborowski, Wł. Kaczyński. Prokurator: St. Czerwiński. Po rozpoznaniu wniosku Przewodniczącego Izby II-ej o wyjaśnienie wniosku, zgłoszonego na podstawie art. 41 u. s. p. w sprawie Jana Frąckiewicza, osk. z art. 624 k. k. (Nr. II. 1 k. 1354/29). Sprawozdawca Sędzia

S. N. B. Korsak. Współsprawozdawca Sędzia S. N. Dr. Wł. Sokalski.

Sąd Najwyższy uchwalił co następuje:

1. Osoby, które w chwili wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928, p. 314 są obrońcami na zasadzie przepisów dotychczasowych (art. 14 § 1 rzeczonego rozporządzenia), mają: — o ile chodzi o obrońców, o których mówi dekret z dnia 8 lutego 1919 r. poz. 205, prawo prowadzenia spraw karnych tylko w tych sądach, od których otrzymały świadectwa do bronienia spraw cudzych, o ile zaś chodzi o obrońców — nie adwokatów, o których mówi § 39 u. p. k. z r. 1873 — prawo prowadzenia spraw karnych tylko w sądach wszystkich instancyj na obszarze oznaczonym w art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1928 poz. 314 i w Sądzie Najwyższym w sprawach, rozpatrywanych w niższych instancjach na tym obszarze. Podpisywać skargi kasacyjne osoby te nie mają prawa.

2. Wymienione osoby nie mają prawa podpisywania wniosków o wznowienie postępowania, ani też dokonywania tych czynności procesowych, co do których jest wyraźnie zastrzeżony przymus adwokacki (art. 283, 285, 489, i 582 k. p. k).

DO PANA PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO W SIEDLCACH.

Odpisy: Do P. Przewodniczącego wydziału Karnego, do P. Przewodniczącego Wydziału Karno-Skarbowego, do P. Prokuratora Sądu Okręgowego w Siedlcach, do Redakcji pism „Sąd i Obrona", „Głos Sądownictwa" i „Apelu".

Obrońców przy Sądach Grodzkich: Aleksandra Junoszy-Gzowskiego i Antoniego Korybut-Daszkiewicza, w Żelechowie zamieszkałych.

Memorjał

Podsekretarz stanu Pan Sieczkowski, działając w zastępstwie Pana Ministra Sprawiedliwości, raczył rozesłać do Panów Prezesów Sądów Apelacyjnych, Okręgowych i Naczelników Sądów Grodzkich

pismo, datowane dniem 17 grudnia 1929 roku N-I- U. 7999/29, w pierwszej części którego poruszył sprawę wyznaczania obrońców z urzędu, w drugiej zaś — zastanowił się nad kwestją — czy mogą obrońcy przy sądach Grodzkich brać udział w sprawach w Sądach Okręgowych, jako w pierwszej instancji, dając na to pytanie odpowiedź negatywną.

Pismo powyższe, rozesłane P. P. Prezesom „do wiadomości" może być jednak traktowane jako **okólnik.** Biorąc pod uwagę, że wyjaśnienie zastępcy Pana Ministra Sprawiedliwości uszczupla prawa nasze, jako obrońców w sprawach karnych, prawa oddawna nabyte, że wreszcie interpretacja ustaw należy wyłącznie do Sądu Najwyższego, mamy zaszczyt złożyć Panu Prezesowi memorjał niniejszy, ażeby zapobiec błędnym rozporządzeniom P. P. Prezesów, o ile zechcą oni uznać okólnik Zastępcy P. Ministra za akt obowiązujący.

I) P. Podsekretarz Stanu zastanawiając się nad treścią art. 86 i 93 K. P. K. przyszedł do wniosku, że aczkolwiek artykuły te nic nie mówią o Obrońcach Sądowych, to jednak i na nich — obrońcach — ciąży obowiązek obrony z urzędu.

Do powyższego wniosku można przyjść tylko poddając pomienione artykuły wykładni rozszerzającej i to znacznie rozszerzającej, albowiem prawodawca sam, wykazując w § 2 art. 93 K. P. K. tendencje rozszerzające, nic nie wspomina jednak o obrońcach Sądowych (względnie przy Sądach Grodzkich) i nie odsyła nas nawet do art. 14. przepisów wprowadzających. Aczkolwiek historja powstania instytucji Obrońców Sądowych w dawnej Rosji przemawia raczej za tem, że Obrońca Sądowy winien być wolny od obrony z urzędu (czastnyj powierennyj). W Rosji bronił z urzędu tylko w sprawach nieletnich, (w sprawach ubogich bronili wyłącznie „prysiażnyje powierennyje"), to jednak każdy obrońca Sądowy podzieli opinję P. Zastępcy Ministra i spełniać ochocze obowiązki obrońcy z urzędu zawsze będzie, „zaszczytnie podnosząc powagę zawodu".

II) Natomiast każdy Obrońca Sądowy (przy Sądach Grodzkich), a w tej liczbie i niżej podpisani, najenergiczniej zaprotestują przeciwko drugiej części okólnika Podsekretarza Stanu Pana Sieczkowskiego, w której on niepoprawnie, według nas, orzeka, iż obrońcy przy Sądach Grodzkich nie mogą już występować w sprawach karnych w Sądach Okręgowych, jako w Pierwszej Instancji.

W danym wypadku Podsekretarz Stanu już nie chce poddawać wykładni roszerzającej treści art. 86 i 93 K. P. K., i co najważniejsze, mało się liczy z artykułem 14 przepisów wprowadzających, nie widzi też zasadniczej różnicy pomiędzy obrońcami w rozumieniu art. 14, a obrońcami, o których głosi art. 15 przepisów wprowadzających

Niezawodnie, że obrńcy nowomianowani, o których wspomina art. 15 przepisów wprowadzających, nie mają prawa występowania w sprawach karnych w Sądach Okręgowych, jako w Pierwszych Instancjach.

Tego wyraźnie życzył sobie prawodawca, wprowadzając art. 16 przepisów wprowadzających.

Ale znamy wszyscy kardynalną zasadę, że prawo nie działa wstecz, o ile nie przemawia na korzyść osoby zainteresowanej. Zabrać obrońcom prawo stawania w Sądach wyższego typu to znaczy właśnie — posunąć prawo wstecz na niekorzyść obrońców. Prawodawca nie chciał tej krzywdy niesłusznej i wprowadził art. 14 przepisów wprowadzających, gdzie o Obrońcach Sądowych, względnie Obrońcach przy Sądach Grodzkich, mówi: „zachowują oni prawa obrońców w zakresie dotychczasowym".

A więc zanalizujemy — jaki „był zakres dotychczasowy" obrońców przy Sądach Grodzkich?

Wszyscy chyba wiemy, że obrońcy Sądowi i przy Sądach Grodzkich od 1864 roku, na terenie Kongresówki i całej Rosji występowali w sprawach karnych przed Sądami: Okręgowemi, Izbą Sądową, i Senatem Rządzącym. W starych wyjaśnieniach senackich spotykamy wiele śladów wystąpień „czastnych powierennych" czyli t. zw. **obrońców prywatnych,** jeśli przyjmiemy nemenklaturę dawnej ustawy postępowania karnego w przekładzie Polskim. W żadnym wypadku i nigdy Senat Rosyjski nie robił różnic pomiędzy obrońcami Sądowemi („czastnyje powierennyje pry okrużnych sudach"), a obrońcami przy Sądach Grodzkich („czastnyje powierennyje pry ujezdnych sjezdach"), jednakowo dopuszczając tak jednych, jak i drugich do prowadzenia spraw karnych, nie wyłączając nawet Senatu.

To samo widzimy w Odrodzonej Polsce. Obrońcy przy Sądach Grodzkich oraz obrońcy Sądowi występują do 1930 r. we wszystkich Instancjach Sądów Karnych i nietylko w charakterze obrońców, lecz nawet i w charakterze powodów cywilnych. Pełnią obowiązki obrońców narówni z adwokatami.

I teraz powstaje kardynalne pytanie — czy Podsekretarz Stanu P. Sieczkowski ma rację prawną, utrzymując, iż my obrońcy przy Sądach Grodzkich stawaliśmy przed Sądami Okręgowemi, Apelacyjnemi i Najwyższym Sądem tylko jako te inne osoby, którym prawo nie zabraniało „prowadzenia spraw cudzych" (art. 44 i 565 U. P. K.) Twierdząca odpowiedź byłaby odpowiedzią zbędną, ponieważ te **inne osoby** przedewszystkiem nie miały prawa „trudnić się zawodowo", ta część art. 44 U. P. K. dotyczyła li tylko osób postronnych, nie należących do składu obrońców, z trudem tolerowanych przez stare sądy rosyjskie. Natomiast w pierwszej cześci art. 44 i 565 U. P. K. czytamy

w przekładzie polskim, że pełnomocnikami w sprawach karnych mogą być **adwokaci przysięgli, ich pomocnicy i „obrońcy prywatni”** U. P. K., to jest bez względu na to, czy są akredytowani przy Sądach Grodzkich, czy też przy Sądach Okręgowych, ponieważ cała dawna ustawa rosyjska, jak już nadmieniliśmy częściowo, nie dzieli obrońców sądowych na: a) obrońców przy Sądach Okręgowych i b) na Obrońców przy Sądach Grodzkich.

W konkluzji więc ustalić możemy, że tak dwunastoletnia praktyka w Odrodzonej Polsce, jak i dawna Ust. Pos. Kar., zagwarantowały obrońcom przy Sądach Grodzkich prawo stawania w sprawach karnych we wszystkich Instancjach, zaś art. 14 przepisów wprowadzających pomienione prawa obrończe zachował w pełni. Wobec powyższego upraszamy, aby Pan Prezes był łaskaw uznać (po ewentualnem rozpoznaniu kwestji na ogólnem zebraniu Sądu Okręgowego), że okólnik Podsekretarza Stanu P. Sieczkowskiego jest błędny w swej interpretacji prawnej i o tem zechciał łaskawie powiadomić podwładne Mu organy, a między innemi i nas, ze względu na codzienną praktykę naszą i na zbliżającą się sesję wyjazdową Sądu Okręgowego.

Z PIŚMIENNICTWA.

Otrzymaliśmy egzemplarz pracy Doktora Leona Hortmana, Adwokata we Lwowie p. t. „System Prawa Karnego, Skarbowego, Materjalnego i Formalnego“ z uwzględnieniem ustawodastwa administracyjno-skarbowego i innych. Praca obszerna, na 707 stron zeszytu in quarto, pisana językiem dla każdego dostępnym, zrozumiałym, w swej treści bardzo bogata, szczegółowa i żywotna. To też polecamy zapoznanie się z tą pracą, którą autor przeznaczył do nauki i praktyki. Wydanie Lwowskie, nakładem Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

* * *

Wyszedł pierwszy numer miesięcznika „Wileński Przegląd Prawniczy“. Na treść tego numeru składa się pismo od Redakcji, podpisane przez prof. Bossowskiego, prace sędziego Judziewicza oraz adwokatów Bagińskiego i Olechnowicza, następnie referat wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Parczewskiego, wygłoszony na uroczystości

dziesięciolecia Sądu Apelacyjnego w Wilnie, praca prof. Waśkowskiego, mówiąca o źródłach prawa rosyjskiego, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich, prof. Wróblewskiego p. t. „Stosunek społeczeństwa do przestępców“, „Z zagadnień K.P.K.“ przez W. D., „Orzecznictwo cywilne”, wreszcie „Z sali sądowej“, „Rozmowy z czytelnikami“, „Kronika“, i inne Egzemplarz zawiera 40 stron druku. Prace bardzo poważne, a świadczą o tem przedewszystkiem nazwiska autorów.

Ponieważ pism prawniczych jest, szczególnie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego b. mało, każde więc nowe w tym kierunku należy przyjąć z zadowoleniem i uznaniem. To też „Wileński Przegląd Prawniczy“ witamy serdecznie i życzymy mu powodzenia.

*

* *

Otrzymaliśmy 11 — 12 numer miesięcznika „Biuletyn Urzędniczy“, istniejącego już trzeci rok, a wydawanego przez urzędników państwowych z wyższem wykształceniem.

Obfita treść numeru składa się z prac aktualnych w opra cowaniu źródłowem, poruszających tematy żywotne. “Biuletyn Urzędniczy“ ze względu na jego kierunek i zadania jest pożyteczny i może liczyć na zainteresowanie ogółu.

*

* *

„Apel” rozpoczął trzeci rok istnienia. Jak zawsze ciekawy w treści, opracowany starannie, to też życzymy mu w dalszej pracy zupełnego powodzenia.

*

* *

„Głos Sądownictwa” — Każdy nowy numer tego żywotnego organu jest bogatszy od poprzedniego zarówno pod względem prac w nim pomieszczonych, jak i poruszanych tematów. Nr. 1, R. II. miesięcznika bardzo interesujący w swej treści, stanowi już nie zeszyt, lecz książkę o 72 stronach in quarto, a prace w niej pomieszczone p. Sitnickiego, Janowskiego, Zaleskiego, Sekutowicza, Grzywo-Dąbrowskiego, Grzybowskiego, Gumińskiego, Fleszyń-

skiego i innych zaliczyć należy do prac o wysokiej wartości, powiększających poczytność tego dziś niezastąpionego pisma prawniczego. Z rozpoczęciem drugiego roku istnienia życzymy **„Głosowi Sądownictwa"** zupełnie zasłużonego powodzenia i czołowego stanowiska wśród piśmiennictwa prawniczego.

SPROSTOWANIE.

Prostuje się spis obrońców, zamieszczony w numerze 12 r. z. przez dodanie nazwiska obrońcy Kaczka Antoniego, zamieszkałego w Radzyniu Podlaskim, w Okręgu Bialskim.

Z ŻYCIA KORPORACJI.

Nadzwyczajne ogólne zebranie zrzeszenia Obrońców, ze względu na ostatnie zarządzenia, wyznaczone zostało na dzień 9 marca r. b. o godzine 9-ej rano w Warszawie, o czem, niezależnie od niniejszej notatki, członków zrzeszenia powiadomiono listami.

Dalsza działalność Zarządu Głównego w tej kwestji uzależniona jest od uchwały ogólnego nadzwyczajnego zebrania, to też prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.